

sygn. akt IX Ka 596/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Aleksandra Nowicka

Sędziowie : SO Barbara Plewińska

SO Mirosław Wiśniewski (spr.)

Protokolant : staż. Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Jerzego Kąkolewskiego

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2015 r.

sprawy **M. K.** oskarżonego z art. 300 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy, VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Golubiu - Dobrzyniu

z dnia 4 września 2014 r. sygn. akt VII K 52/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Brodnicy.

Sygn. akt IX Ka 596/14

## UZASADNIENIE

**M. K.** został oskarżony o to, że w okresie od listopada 2012 roku do końca lipca 2013 roku w K., pow. (...), woj. (...)- (...), działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, w celu udaremnienia wykonania bankowych oraz publiczno-prawnych tytułów wykonawczych, uszczuplił zaspokojenie wierzycieli Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W.,

1. Banku (...) S.A. z siedzibą w W., posiadającego wierzytelność w wysokości 1.065.859,20 zł
2. Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego we W., posiadającego wierzytelność w wysokości 1.669.079,70 zł,
3. Skarbu Państwa – Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T., posiadającego wierzytelność w wysokości 1.143.919,57 zł,
4. Gminy K. – Burmistrza Miasta K., posiadającego wierzytelność w wysokości 331.906,19 zł,
5. (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., posiadającego wierzytelność w wysokości 772.458,78 zł,

przez to, że uszkodził składniki majątku w/w Spółki (...) w postaci nieruchomości zajętych przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w B., dla których są prowadzone księgi wieczyste (...), obniżając wartość tych nieruchomości odpowiednio z kwoty 970.000,- zł do kwoty 206.000,- zł oraz z kwoty 424.000,- zł do kwoty 207.000,- zł

**- tj. o przestępstwo z art. 300 § 2 kk w zw. z art. 12 kk**

**Wyrokiem z dnia 4 września 2014 roku Sąd Rejonowy w Brodnicy VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Golubiu-Dobrzyniu**, sygn. akt VII K 52/14, uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, tj. przestępstwa z art. 300 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to, na mocy art. 300 § 2 kk, wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty sądowej i obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 90,00 zł.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając mu mające wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i przyjęcie bez jednoznacznego wsparcia w zebranych materiale dowodowym, że oskarżony popełnił zarzucany mu aktem oskarżenia czyn

- art. 167 kpk w zw. z art. 2 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 170 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka P. K. jako dowodu zmierzającego do przedłużenia postępowania, choć jako osoba przekazująca zakład oskarżonemu mógł posiadać wiedzę o okolicznościach istotnych dla dokonania prawidłowych ustaleń

- art. 424 § 1 i 2 kpk poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia z pominięciem okoliczności korzystnych dla oskarżonego

Wskazując na powyższe, skarżący domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, ewentualnie – jego zmiany poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

We wniesionej apelacji skarżący trafnie wskazywał na to, że zaskarżone rozstrzygnięcie, którym uznano oskarżonego za winnego popełnienia „zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu z art. 300 §2 kkk w zw. z art. 12 kk”, jako dowolne, nie mogło się ostać.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości słuszność przyjęcia, że oskarżony musiał wiedzieć o tym, że nieruchomości wchodzące w skład majątku spółki (...), którą nabył, były zajęte przez komornika jako zabezpieczenie należności jej wierzycieli. Poprzez dokonanie wzajemnej analizy dowodów i ustalonych okoliczności, której wyniki przedstawione zostały zgodnie z wymogami art. 424 kpk w pisemnych motywach orzeczenia, sąd meriti przekonująco wykazał, dlaczego uznać należało, że oskarżony musiał sobie z tego zdawać sprawę.

Zebrane dowody jednoznacznie wskazywały też na to, że pomiędzy pierwszą wyceną majątku spółki (...), która miała miejsce w toku postępowania egzekucyjnego i uwzględniała stan budynków na marzec 2011 roku, a wyznaczonym na 8 sierpnia 2013 r. terminem licytacji, która miała mieć miejsce w toku ponownie wszczętego z początkiem maja 2013 roku postępowania egzekucyjnego, z budynków położonych na działkach nr (...) zostało zdemontowanych, a następnie usuniętych z terenu zakładu, szereg elementów, co spowodowało istotne obniżenie wartości stanowiących własność spółki nieruchomości. Bezsporne było, że wartość tychże nieruchomości po oszacowaniu w październiku 2013 roku wynosiła odpowiednio: 206 tys. zł oraz 207 tys. zł i jako taka była o kilkaset tysięcy złotych niższa, niż wynikająca z poprzedniej wyceny.

Wbrew temu, co ogólnie twierdził skarżący, zgodne z regułami wynikającymi z art. 7 kpk było przyjęcie po dokonaniu analizy wyjaśnień oskarżonego i całokształtu pozostałych dowodów w postaci zeznań K. P., R. H., M. S. i R. J., że oskarżony część majątku spółki usunął, demontując części składowe budynków. Jednakże rzeczywiście jako dowolne

jawily się w realiach sprawy ustalenia co do tego, w jakim zakresie to oskarżony jest odpowiedzialny za taki spadek wartości należących do niej nieruchomości.

O ile faktycznie ustalenie, które z elementów budynków, których brak ujawniono przed licytacją z sierpnia 2013 roku, zostały usunięte na jego polecenie, a więc zniknęły z terenu spółki w okresie, kiedy on władał jej majątkiem - tj. po tym, jak z dniem 8 listopada 202 roku nastąpiło faktyczne przejście przez niego zakładu - nie mogło mieć doniosłego znaczenia dla oceny zawinienia oskarżonego, to całkowicie błędne było uznanie, że nie było niezbędne bliższe wyjaśnianie tej kwestii w toku postępowania i w istocie mogła ona zostać w ogóle pominięta przy wyrokowaniu. Skoro oskarżony stanął w przedmiotowej sprawie pod zarzutem dopuszczenia się popełnienia przestępstwa, mającego w istocie polegać na usunięciu z majątku spółki (...) składników w postaci części składowych budynków posadowionych na należących do spółki działkach (...), stwierdzenie, „które elementy zostały usunięte przez poprzedniego właściciela spółki” miało kluczowe znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia o jego odpowiedzialności w płaszczyźnie oceny rozmiaru bezprawności jego zachowania, a w dalszym rzędzie - wyboru adekwatnej do wagi jego czynu sankcji.

Sąd orzekający nie mógł zatem po prostu – tak, jak to uczynił - zignorować tego, że z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynikało, że budynki te już w chwili przejmowania ich przez oskarżonego miały być pozbawione niektórych części składowych.

M. S., który obecny był przy zakupie spółki, mówił wszak nie tylko o tym, że jej majątek obejmował wówczas jakieś maszyny (których usunięcia oskarżonemu rzeczywiście nie zarzucono), ale opisując stan budynków z chwili nabycia spółki przez oskarżonego, sygnalizował, że były one częściowo zdemontowane: miały okna, jednak nie było w nich toalet. O tym, że już w momencie, gdy przejmował je oskarżony, budynki były pozbawione niektórych części składowych, mówił nie tylko ów kolega oskarżonego, ale również K. P. (którego trudno rozsądnie posądzać o dążenie do zminimalizowania zakresu odpowiedzialności oskarżonego poprzez złożenie fałszywych, korzystnych dla niego zeznań), wskazując na to, że już wtedy miało nie być w nich instalacji elektrycznej. Nie wskazał on wprawdzie kategorycznie, kto ją zdemontował, jednak wymienił konkretną osobę, która miała się tego, jego zdaniem, dopuścić. Zeznania obu w/w świadków były jasne, szczegółowe i korespondowały ze sobą, a w ocenie samego sądu orzekającego brak było podstaw do ich zakwestionowania.

Sąd ów winien był zatem w pierwszym rzędzie podjąć próbę wyjaśnienia kwestii, jaki był stan budynków w listopadzie 2012 roku (konkretnie - faktycznego przejścia zakładu przez oskarżonego) poprzez przesłuchanie tej osoby. W realiach sprawy - tzn. gdy okoliczności, o których wiedzę mógł posiadać w/w świadek mogły mieć istotne znaczenie dla prawidłowego orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego - będąc zobowiązanym do podejmowania czynności dowodowych z urzędu w sytuacji, gdy nieprzeprowadzenie dowodu może zagrozić zgodności ustaleń z prawdą materialną, uzasadnienia dla rezygnacji z przeprowadzenia przesłuchania owego świadka nie mogła stanowić okoliczność, że oskarżony – mimo, że zobowiązał się do tego – nie przedłożył jednak sądowi jego adresu. Skoro oskarżonemu się to nie udało, nie ma żadnych wątpliwości, że własną inicjatywą na tym polu powinien był wykazać się sąd meriti. Zwłaszcza, że świadkiem tym miał być będący poprzednim właścicielem spółki – (...), a więc osoba, której dane winny figurować w odpowiednich rejestrach, z racji czego ustalenie ich nie powinno nastroczać sądowi większych trudności. Mając wiarygodne sygnały o tym, że budynki już w chwili przejścia zakładu przez oskarżonego były zdewastowane, sąd orzekający w istocie winien był sam podjąć próbę wyjaśnienia tej kwestii poprzez przesłuchanie właśnie P. K., który miał przekazywać zakład oskarżonemu. Nie bez racji zauważył skarżący, że nawet, gdyby K. P. nie obciążył go swoimi podejrzeniami o podjęcie konkretnych działań, które miały wpływ na zmianę stanu budynków w stosunku do tego, jaki istniał w momencie pierwszej wyceny, to w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego to właśnie P. K. jawił się jako osoba, która – jak należało się spodziewać - mogła posiadać wiadomości miarodajne dla rozstrzygnięcia tego, w jakim stanie znajdował się majątek spółki w chwili, gdy oskarżony obejmował go we władanie. Okoliczność, że świadkowi temu przysługiwało prawo odmowy złożenia zeznań nie dawała najmniejszych podstaw do rezygnacji z jego przesłuchania.

Niezależnie od tego, okoliczność, że z – uznanych przez sąd za wiarygodne - zeznań świadków wynikało, że budynki już w chwili przejścia zakładu przez oskarżonego były zdekompletowane i tak nie mogła pozostać poza sferą rozważań

sądu przy rozstrzygnięciu o tym, na czym konkretnie polegała bezprawność jego zachowania. Oskarżonego można wszak obciążyć uszczupleniem wartości nieruchomości jedynie w takim zakresie, w jakim ponad wszelką wątpliwość zostanie stwierdzone, że stanowi ono wynik jego działań. Skoro w ocenie sądu brak było podstaw do tego, by odmówić dania wiary zeznaniom świadków, którzy wymieniając konkretne braki, wskazywali na uszczerbki w zakresie części składowych budynków, rozstrzygając o tym, czy oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, sąd meriti winien był ustosunkować się do tego, że wynikało z nich, że w istocie w chwili przejmowania przez niego w/w budynków nie znajdowały się w nich już niektóre elementy, które w pierwszej wycenie - przyjętej za punkt odniesienia przy dokonywaniu ustaleń co do obciążających go rozmiarów uszczupień wartości majątku spółki - brał pod uwagę biegły, dokonując oszacowania wartości nieruchomości.

Stwierdzenie powyższych uchybień implikowało konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku.

Przeprowadzając ponowne postępowanie, Sąd Rejonowy winien mieć na względzie poczynione wyżej uwagi.

Dopiero uzupełnienie materiału dowodowego o zeznania P. K., czy też inne dowody, których potrzeba przeprowadzenia może ewentualnie się wyłonić się po jego przesłuchaniu (np. o zeznania innych osób, które mogły według jego wiedzy przyczynić się do pogorszenia stanu budynków przed przejściem ich przez oskarżonego) i ocena całokształtu dowodów istotnych dla ustalenia nie tylko sprawstwa i winy oskarżonego, ale i zakresu ubytków wartości nieruchomości, których powstaniem można go ponad wszelką wątpliwość obciążyć, pozwoli na prawidłowe orzeczenie o jego odpowiedzialności. Dopiero wówczas możliwe będzie rozstrzygnięcie o zasadności postawionego mu zarzutu, właściwa ocena prawna jego zachowania i należyte orzeczenie o karze.